

KULTURA BEZPIECZEŃSTWA
NAUKA – PRAKTYKA – REFLEKSJE
NR 29, 2018 (192–217)
DOI 10.24356/KB/29/9

FAŁSZERSTWO DOKUMENTÓW W UJĘCIU HISTORYCZNYM

FALSIFICATION OF DOCUMENTS IN HISTORICAL INTERPRETATION

Ewelina ZGAJEWSKA-RYTELEWSKA
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ABSTRACT

The phenomenon of falsification of documents despite the passage of time, considerable social negation and the multiplicity of legal and technical measures applied, still occurs in many areas of social life. This process, in contrast to legal and administrative expectations and standards, continues to be a development trend. Along with the development of methods and methods, criminal repression, development of research detecting the fact of alterations and counterfeits as well as the possibility of reproducing the original content of a falsified document were of great importance to counteract and prevent counterfeiting.

The significant development of science in this area is a significant brake on the prosperity of this category of crime. Counterfeiting, alteration and the use of false documents are the course of complex human activities in order to obtain certain benefits. However, the development of methods and methods of counterfeiting is intended to limit this process.

Therefore, the introduction of innovative and reliable safeguards against falsification of currently prepared documents is the driving force of protection in the process of material falsification of documents.

Keywords: writing, paper, private and public document, counterfeiting, reworking, document protection

ABSTRAKT

Zjawisko fałszowania dokumentów, pomimo upływu czasu, znacznej negacji społecznej i wielości zastosowanych środków prawnych i technicznych, nadal występuje w wielu dziedzinach życia społecznego. Proces ten, w przeciwieństwie do oczekiwań i unormowań prawno-administracyjnych, ma nadal tendencję rozwojową. Wraz z rozwojem metod i sposobów duże znaczenie dla przeciwdziałania i zapobiegania fałszerstwom miała i ma represja karna, rozwój badań wykrywających fakt przeróbek i podróbek oraz możliwość odtworzenia pierwotnej treści sfałszowanego dokumentu.

Znaczny rozwój nauki w tym zakresie jest niebagatelnym hamulcem dla rozkwitu tej kategorii przestępczości. Podrabianie, przerabianie i używanie fałszywych dokumentów to przebieg złożonych działań ludzkich celem uzyskania określonych korzyści. Jednak rozwój metod i sposobów przeciwdziałania fałszerstwom ma za zadanie ograniczenie tego procesu.

Dlatego wprowadzanie innowacyjnych i solidnych zabezpieczeń przed fałszowaniem sporządzanych obecnie dokumentów stanowi siłę napędową ochrony w procesie materialnego fałszowania dokumentów.

Słowa kluczowe: pismo, papier, dokument prywatny i publiczny, podrabianie, przerabianie, ochrona dokumentu

Problematykę fałszerstwa dokumentów w kontekście historycznym należy poprzedzić i rozpatrzyć w oparciu o uwagi wynikające z interpretacji terminowej dokumentu, przy uwzględnieniu obowiązujących w Polsce ustaw karnych, od Kodeksu karnego z 1932 r., poprzez kodeks karny z 1969 r. oraz do obowiązującego obecnie Kodeksu karnego z 1997 r.

Od określenia terminu „dokument” w 1932 r., gdzie rozumiany był powszechnie jako stwierdzenie, potwierdzenie lub świadczenie o pewnych faktach, okolicznościach, obowiązkach lub odczuciach. Fakty te nie zawsze miały znaczenie prawne, jednak stanowiły dowód jakiegoś zdarze-

nia, które stwierdzało lub świadczyło o określonych prawach lub obowiązkach. Proces „przekazywania faktów” i „przekazywania woli” początkowo miał postać ustną, a wraz z rozwojem pisma przyjął postać pisemną. Wraz z rozwojem procesu przekazywania woli, decyzji lub faktów obserwujemy w doniesieniach historycznych rozwój zjawiska fałszerstwa dokumentów. Proces ten rozwija się wraz z możliwościami pozyskania określonych korzyści materialnych. Jego popularność wynika też z chęci łatwego i szybkiego uzyskania czegoś, co wymagało dużego nakładu sił i środków, a poprzez fałszerstwo mogło być uzyskane przy niskim nakładzie wysiłku i w krótkim okresie. Stan ten wynika z faktu, że to, co jest tanie i dostępne, zawsze znajdzie nabywców.

Analizując zagadnienie fałszerstwa dokumentów zmuszeni jesteśmy do korzystania z informacji pośrednich, pozostawionych w historycznych materiałach źródłowych. Dotyczy to zwłaszcza fałszerstw najstarszych, które informują przeważnie tylko o zaistniałym fałszerstwie, bez wskazywania okoliczności oraz szczegółów dotyczących tego faktu. Rozwój procesu fałszerstwa dokumentów stał się siłą napędową, która bezpośrednio przyczyniała się do likwidacji i przeciwdziałania tej problematyce w omawianym okresie.

Dane dotyczące rozwoju ochrony prawnej dokumentu w zakresie fałszowania zostały przedstawione w literaturze przez m.in. H. Kwiecińskiego, J. Piórkowską-Flieger¹.

Autorzy, począwszy od prawa Hammurabiego, przez prawo rzymskie, kanoniczne, następnie prawa średniowieczne oraz rozwiązania prawne *Constitutio Criminalis Carolina* przedstawiają rys historyczny ochrony prawnej dokumentu. Dodatkowo prezentują problematykę ochrony dokumentu w dawnym prawie polskim, ustawodawstwie karnym rosyjskim i innych krajów europejskich z przełomu XVIII i XIX wieku oraz karne ustawodawstwo polskie, które obowiązywało w latach 1818–1932.

Monitorując problematykę zawartą w przedstawianej literaturze zauważamy jak rozwijały się zjawiska dotyczące fałszerstwa dokumentów,

¹ Szerz. zob. H. Kwieciński, *Grafologia sądowa*, Warszawa 1948, wyd. II, s. 11–16. Jest to pierwsze powojenne opracowanie dotyczące zagadnień grafologii sądowej; J. Piórkowska-Flieger, *Falsz dokumentu w polskim prawie karnym*, Warszawa 2004, s. 53–98. Autorka przy wykorzystaniu obszernej bibliografii w sposób profesjonalny i perfekcyjny przedstawia rozwój dokumentu wraz z jego ochroną prawną; por. B. Ruszała, *Fałszerstwa dokumentów*, „Zeszyty Naukowe WSIZiA” 2011, nr 2 (15), s. 163–174.

umiejętnej oceny autentyczności oraz jak przedstawiało się szerokie spektrum metod i technik stosowanych przez fałszerzy dokumentów.

W myśl aktu ustawodawczego z 1913 roku dokument traktowany był jako fałszywy w szczególności, jeżeli wprowadzono do niego jakąś zmianę przez dodanie, wstawienie, wytarcie, wymazanie, usunięcie albo w inny sposób zmieniono jego treść. Ponadto, dokumentem fałszywym był dokument, który w całości lub w istotnej jego części został sporządzony przez lub w imieniu osoby fikcyjnej bądź osoby nieżyjącej oraz jeżeli dokument sporządzono w imieniu osoby żyjącej, ale z zamiarem, aby dokument przez nią autoryzowany uchodził za sporządzony przez osobę żyjącą albo fikcyjną, inną niż ta, która sporządziła go bądź autoryzowała².

Przedstawione w ustawie czasowniki wskazują, że fałszowanie dokumentu już w początkowym okresie było typową czynnością mechaniczną i obejmowało swym zakresem część lub całość dokumentu. Dotyczyło bezpośrednio dokumentów sporządzanych przez osoby żyjące, fikcyjne lub zmarłe, którym próbowano zmienić treść ich woli celem pozyskania określonej korzyści materialnej.

Fałszerstwo dokumentów od najdawniejszych czasów rozwijało się wraz z rozwojem pisma. Pismo w okresie początkowym przekształcało się ze znaków pamięciowych (kupki kamieni, płyty na grobach, nacinane laski, sznury z węzłami) w rysunki określonych przedmiotów, a następnie w odpowiednie znaki. Pierwsze znaki pisma to pismo wyrazowe, a dopiero później pismo sylabowe. Kolejne to pisma hieroglificzne (hieroglify egipskie) oraz pismo klinowe. W społeczeństwach posługujących się pismem klinowym na glinianych tabliczkach fałszowanie zapisów wymagało kilku zabiegów. Pierwszy z nich polegał na nawilżeniu powierzchni glinianej tabliczki w miejscu, w którym zamierzano zatrzeć stary zapis i dopisać nowy, względnie w miejscu, w którym nie było znaków. Tę technikę potwierdza pośrednio § 48 prawa Hammurabiego. Z jego treści wynika, że zwilżenie miało na celu usunięcie części pierwotnego tekstu, aby dokonać napisania na zmiękłej masie nowych znaków³.

Powolny, ale skuteczny rozwój znaków i pisma stał się nieodwracalnym zjawiskiem towarzyszącym człowiekowi przy tworzeniu dokumentów pry-

² *System prawa karnego*, tom IV, *O przestępstwach w szczególności*, I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński (red.), cz. II, Warszawa 1989, s. 801.

³ T. Karwowski, *Badania przerobionych dokumentów*, Warszawa 1977, s. 19; por. J. Klima, *Prawo Hammurabiego*, Warszawa 1957, s. 71–73.

watnych i publicznych. Proces ten w sposób znaczący ułatwiał dokumentowanie i zapis wszystkich wydarzeń istotnych w życiu człowieka i organizacji.

W okresie XIII w. p.n.e., powstał starosemicki alfabet literowy, który tworzył zamkniętą całość literową i występuje zawsze w tej samej kolejności. Nazwa tego pisma powstała z połączenia pierwszych znaków, tj. aleph + beta = alfabet. Następnie kolejno powstają alfabety: fenicki, grecki, łaciński i starosłowiański. Pierwsze wzmianki o powstaniu alfabetu polskiego utworzonego z alfabetu łacińskiego odnajdujemy w latach 1439 – 1440. Za twórcę, który ułożył alfabet, uznaje się Jakuba Parkosza, rektora Akademii Krakowskiej⁴.

Rozwój alfabetów literowych to ogromny krok towarzyszący rozwojowi dokumentów. Powstające alfabety stały się elastycznym i skutecznym sposobem zapisu dziejów historycznych w wielu językach i kulturach. Jak wynika ze wzmianek historycznych, od samego początku towarzyszy temu zjawisku proces ich fałszowania. Wynikać to może hipotetycznie z przyjętego stanowiska, że początkowo umiejętności te posiadały jednostki, a zapiski potwierdzające fakty życiowe tworzone były dla potomnych i ogółu społeczeństwa. Mała grupa osób piszących i odczytujących pismo powodowała, że istniało duże prawdopodobieństwo fałszowania dokumentów dla pozyskania określonych i wymiernych korzyści materialnych. Niezrozumiałość zapisanych treści nie zawsze musiała być zgodna z ich wolą. Taki stan rzeczy mógł być wykorzystywany przez sporządzających i odczytujących zapisane dokumenty.

Jeden z najstarszych kodeksów świata – Kodeks Hammurabiego (XVII/XVIII w. p.n.e.) poświadcza dobitnie, jak duże znaczenie w życiu prawnym Babilonii miał dokument. W Babilonii niezbędnym warunkiem każdego aktu cywilno-prawnego byli świadkowie oraz pisemna umowa. Zatrudnieni przy sądach pisarze – sekretarze wystawiali akty prawne, a także przechowywali kopie⁵.

Sporządzane i przechowywane w babilońskich sądach dokumenty, wymienieni w nich świadkowie, którzy mieli gwarantować zaistniałe fakty, a także opisy, które zawierały pisemne umowy, stanowiły już wówczas pierwszy ważny dokument zaistniałego stanu cywilnoprawnego.

W Babilonii przyznawano dokumentom bardzo ważne znaczenie oraz dbano o techniczne zabezpieczenie ich przed fałszerstwem. Jednak w za-

⁴ K. Boratyński, T. Fijałkowski, M. Druzdziel, *Poligrafia Ogólna*, Warszawa 1982, s. 7–8.

⁵ J. Kornayi, *Powszechna historia państwa i prawa*, tom I, Warszawa 1965, s. 20.

chowany tekst Kodeksu Hammurabiego nie ma przepisów przewidujących odpowiedzialność za przerobienie i podrobienie dokumentu lub inne czyny godzące w dokument⁶.

Brak przepisów wykonawczych za podrobienie lub przerobienie dokumentu w tekście Kodeksu nie może dzisiaj świadczyć jednoznacznie o fakcie fałszowania dokumentów w tym okresie. Jednak wprowadzane wówczas zabezpieczenia techniczne pozwalają dzisiaj wnioskować, że zjawisko to występowało już w tamtym okresie.

W prawie rzymskim przez długi okres fałszerstwo, podobnie jak oszustwo, nie było zagrożone sankcją karną⁷. Najstarszy zbiór norm rzymskiego prawa zwyczajowego, ogłoszony w latach 451–449 p.n.e. – *Lex Duodecim Tabularum* (ustawa XII tablic)⁸, przewidywał tylko przepis penalizujący fałszerstwo testamentu (*falsum testimonium*)⁹.

Stan prawny dotyczący fałszerstwa w prawie rzymskim przewidując tylko przepisy penalizujące w zakresie fałszerstwa testamentu jest potwierdzeniem faktu technicznej ochrony dokumentów oraz zjawiska podrabiania lub przerabiania dokumentów w tym okresie.

Jak podaje J. Piórkowska-Flieger, za punkt wyjścia rozwoju ustawodawczego w zakresie przestępstw przeciwko wiarygodności dokumentów uznać należy akt prawny wydany w latach 80-tych p.n.e., za panowania Korneliusza Sulli, określony mianem *lex Cornelia testamentaria nummaria*, *lex testamentaria* lub *lex Cornelia de falsis*¹⁰. Przytoczony akt prawny przewidywał surowe kary za fałszowanie testamentów, które były dokumentami odgrywającymi najistotniejszą rolę w życiu cywilnym starożytnych Rzymian. Ustawa określała ponadto kary za podrobienie znaków pieniężnych (*nummus*)¹¹.

Dorobek życia i cały posiadany dobytek spisywany w pierwszych dokumentach jakimi były testamenty, świadczył o wysokiej randze i ogromnym znaczeniu, jakim obdarzano ten dokument. Zawarta w nich treść była

⁶ Zob. J. Klima, *Prawo Hammurabiego*, Warszawa 1957, s. 73.

⁷ Th. Mommsen, *Römisches Strafrecht*, Graz-Austria 1955, s. 668.

⁸ Zob. J. Kamiński, [w:] *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, W. Włodkiewicz (red.), Warszawa 1986, s. 92.

⁹ J. Kamiński, [w:] *Prawo rzymskie...*, s. 56–59.

¹⁰ S. Walfisz, [w:] *Encyklopedia podręczna prawa karnego*, W. Makowski (red.), tom II, Warszawa 1931–1939, s. 504.

¹¹ W. M. Borowski, *Zasady prawa karnego. Część specjalna. Przestępstwa przeciwko religii, państwu, władzy państwowej i porządkowi publicznemu*, tom II, Warszawa 1923, s. 513.

podsumowaniem dorobku i wolą spadkodawcy na dalsze jego władanie i zarządzanie. Należna im powaga i znaczenie wymagały tworzenia określonych przepisów prawa dla właściwej ochrony.

Jak podkreślił P. Merkel, pierwszymi dokumentami chronionymi przez prawo karne były testamenty, a więc dokumenty, jakie około stu lat p.n.e. należały do najważniejszych publicznych dokumentów i już wówczas były często fałszowane, otwierane lub zatajane. Przez wydanie *lex Cornelia testamentaria* Korneliusz Sulla próbował temu przeciwdziałać. Inne dokumenty stały się przedmiotem ochrony dopiero z nastaniem nowej ery¹².

Testamenty były więc pierwszymi dokumentami publicznymi i prywatnymi, które próbowano fałszować czy zatajać, a wobec których rozpoczęto proces tworzenia zabezpieczeń przeciwdziałających temu jakże niekorzystnemu już wówczas zjawisku. Działania ochronne dotyczyły aspektów prawnych i technicznych, które skutecznie miały przeciwdziałać procesowi fałszowania.

Następnie do *lex Cornelia testamentaria* stopniowo dodawano wiele uzupełnień i w ten sposób powstała *Lex Cornelia de falsis*, obejmująca swym zakresem nie tylko fałszowanie testamentów, ale także innych dokumentów¹³.

Wprowadzone działania ochronne w zakresie prewencyjnym i technicznym stopniowo swym zasięgiem obejmowały także pozostałe grupy dokumentów, które to znajdowały się wówczas w obiegu publicznym i prywatnym. Rozwój ilości dokumentów powiązany był z rozwojem ilości i jakości zabezpieczeń ochronnych, które wdrażano. Powaga i znaczenie dokumentów jakie uzyskiwały, powiązana była też z ich sekretnością, wiarygodnością oraz zabezpieczeniami, które sprawiały, że zawarte w nich treści były trwałe i stałe.

Dalszy rozwój ochrony prawnej dokumentu określała już Ustawa Korneliańska. Przystępstwa te ścigane były z oskarżenia publicznego¹⁴. Przytoczona wyżej ustawa poświadcza fakt rozwoju działań prawnych w zakresie ochrony dokumentu. Dodatkowo, ustawodawca wprowadza tam pierwsze

¹² P. Merkel, *Die Urkunde im Deutschen Strafrecht*, München 1902, s. 5.

¹³ W. M. Borowski, *Zasady...*, s. 513–514. Dodatkowo zrównano tu dokumenty publiczne jak i dokumenty prywatne, a kara w przypadku fałszerstwa testamentu była surowsza niż w odniesieniu do innego rodzaju dokumentów.

¹⁴ Szerz. zob. Th. Mommsen, *Römisches Strafrecht*, Graz-Austria 1955, s. 676; *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, J. Kamiński, W. Rozwadowski, W. Włodkiewicz (red.), Warszawa 1986, s. 60. Zgodnie z zarządzeniami cesarskimi przedawnienie fałsum (fałsz) z upływem dwudziestu lat.

zapisy dotyczące przestępstwa w zakresie fałszowania dokumentów oraz sposobu zaskarżania.

Wraz z upływem czasu papirus, pergamin i papier zastąpiły podłoże gliniane i stawały się kolejno nowymi podłożami, na których umieszczano zapisy dokumentowe za pomocą takich środków pisarskich jak: zaostrome trzcinki, pędzelki, pióra gęsie itp.¹⁵

Postęp techniczny w zakresie materiałów i technik piśmienniczych wymuszał wdrażanie tych nowości przy powstawaniu dokumentów. Wprowadzane ułatwienia zastępowały poprzednie formy zapisu i tworzyły jednocześnie nowe sposoby ochrony i zabezpieczeń dokumentów.

Do nanoszenia pisma na papirus, pergamin, papier wytworzono już 2,5 tys. lat p.n.e. w Egipcie atrament. Początkowo był to atrament węglowy utworzony z sadzy. Następnie atramenty przygotowywano z sadzy, a spoiwo stanowiło olej lub guma arabska. Istniała ogromna różnorodność w przepisach na jego wytwarzanie. Najbardziej zaawansowaną technologię posiadały Chiny, ale zabiegi potrzebne do jego wytwarzania były bardzo skomplikowane. Pierwsze wzmianki o stosowaniu atramentu na Zachodzie spotykamy u Rzymian – Pliniusza Starszego i Witruwiusza. Atramenty przygotowane z sadzy nie traciły koloru w miarę upływu czasu i nie traciły swojego podłoża. Mają jednak dużą wadę, która postrzegana jest korzystanie przez fałszerzy, gdyż mogą być z łatwością usunięte mechanicznie z papieru lub pergaminu. Trwalszymi i dogodniejszymi atramentami okazały się atramenty żelazowo-galusowe i ich mieszanki z sadzą. Do ich otrzymywania wykorzystywano galasówki – na liściach i owocach dębu zawierające garbnik, taninę. Ma ona zdolność tworzenia związków chemicznych z solami żelaza, przy czym powstaje wiele połączeń, z których głównym jest galusan żelaza. Proces wzajemnego oddziaływania wszystkich komponentów jest bardzo skomplikowany. Do powstałego w wyniku reakcji osadu dodaje się substancje wiążące, np. klej zwierzęcy czy gumę arabską. Dla nadania atramentom odporności biologicznej dodaje się kreozot, kwas salicylowy lub karbolowy. Średniowieczna recepta na atrament brzmi: jedna zielona głośówka, dwie części wagowe wody, pozostaw na trzy dni. Następnie dodaj trzy sztabki białej podkowy i pozostaw na dwa dni. Potem nalej pół części octu i półtora części siedmiowodnego siarczanu żelazowego, zamieszaj i pozostaw do ostygnięcia. Papier zapisany takim atramentem jest znacznie bardziej

¹⁵ A. Świderek, *Kiedy pisaki egipskie przemówiły po grecku*, Warszawa 1970, s. 9.

podatny na proces starzenia, gdyż zawarty w atramentach kwas siarkowy powoduje bardzo istotne obniżenie odczynu papieru¹⁶.

Przytoczone i opisane dzieje rozwoju pisma, atramentu i papieru oraz technik i form stosowanych przy sporządzaniu dokumentów, wydaje się nam dzisiaj bardzo złożony, a jednocześnie prosty w realizacji. Pamiętać należy, że wdrażany postęp podłoża i technik pisarskich obejmuje kilkaset lat i realizowany był w sposób powolny, ale skuteczny. Historycy po dzień dzisiejszy odczytując stare hieroglify, papirusy i testamenty niejednokrotnie podziwiają kunszt, dokładność ale także stosowane wówczas techniki oraz zabezpieczenia, które pozwoliły, aby dokumenty dotrwały do naszych czasów w stanie nienaruszonym.

Do pisania ręcznego w kolejnych okresach dziejów oprócz ołówka używano wielu innych materiałów kryjących. W zasadzie pisano wszystkim, co pozostawiało widoczny lub dający się wywołać ślad na podłożu. W literaturze znajdujemy wypadki pisania krwią, mlekiem, moczem lub różnym bezbarwnymi substancjami chemicznymi. Najczęściej spotykanym materiałem pozostawiającym widoczne ślady przy pisaniu był jednak atrament. Atramenty dzieli się ze względu na przeznaczenie lub skład chemiczny. Według przeznaczenia wyróżniamy atramenty kancelaryjne, kopiowe, szkolne oraz specjalne. Dobry atrament posiada odpowiednią barwę, właściwy stopień płynności, jest odporny na pleśnienie, daje trwałe pismo i nie przesiąka na drugą stronę satynowego papieru piśmiennego¹⁷.

Skład atramentu na przestrzeni dziejów ulegał licznym zmianom, w związku z jego przeznaczeniem i potrzebami tworzenia coraz to doskonalszych form pisma ręcznego. Skład chemiczny atramentu decydował o jego kolorystyce, przenikalności, chłonności, czasie schnięcia, okresie

¹⁶ Oprac. na podstawie: W. Liszewska, *Ginące dzieła sztuki*, „Wiedza i Życie” 5/1996, s. 2–3. Zakres i rodzaj stosowanych metod fałszerskich w procesie fałszowania dokumentów tego typu w dużym stopniu zależny był od rodzaju zastosowanego atramentu i podłoża na jakim został umieszczony. Proces rozkładu atramentu przebiega tym szybciej im mniejszy jest w nich proporcjonalny udział kwasów garbnikowych. Atrament może podlegać rozkładowi mikrobiologicznemu. Utlenianie się atramentów przypisuje się m.in. wpływowi grzybów pleśniowych z rodzaju *Aspergillus* i *Penicillium*. Kolejny dokładny skład jednego z licznych rodzajów atramentów żelazowo-galusowych przedstawiono w J. Rygielski, M. Rygielski, *Mała encyklopedia chemiczna*, Nowa Księgarnia Techniczna, Warszawa 1948, s. 174. Najbardziej trwałym atramentem jest atrament kampszowy, którego skład określił K. Hager, *Pharmazeutisch – technisches Manuale*, Berlin 1947, tom II, s. 1077–1080; *Skrypt wykładów służby śledczej*, s. 237.

¹⁷ Zob. B. Ost-Rassow, *Lehrbuch der chemischen Technologie*, Lipsk 1941, s. 956.

używalności, utracie barwy wraz z upływem czasu i oddziaływaniem światła, odporności na psucie się i pleśnienie oraz ograniczaniu praktycznych możliwości w dokonywaniu jakichkolwiek przeróbek i podróbek po pierwotnym zaschnięciu.

Rozwojowi pisma towarzyszył równoległy rozwój książki rękopiśmiennej. Najstarszą postacią książki rękopiśmiennej jest zwój papirusu. Miał on około 8 metrów długości i od 12 do 30 cm szerokości. Rozmiary sprawiały wiele trudności przy korzystaniu z jego zapisów. Dlatego zamiast doklejać kartki po długości, zaczęto je układać na siebie w postaci złożonej. Tym to sposobem powstał nowy rodzaj ręcznie pisanej książki o nazwie kodeks (łac. codex – kłoc drewna). Uwielokrotnienie egzemplarza powstawało przez przepisywanie ręczne w klasztorach. Powielanie tych ksiąg odbywało się, na zasadzie dyktowania tekstu podstawowego i przepisywania go przez wielu zakonników. Ręcznie pisane książki posiadały odrębne, własne cechy i mogły występować w bardzo małej liczbie różniących się między sobą egzemplarzy. Kolejnym etapem rozwoju piśmiennictwa jest wynalezienie ruchomych liter w Rzymie i Chinach już w XI w. n.e. Początkowo oddzielne litery formowano w formie stempli z gliny i wypalano je w celu utwardzenia, a później wycinano je już z miękkich metali. Złotnicy i introligatorzy wytłaczali za pomocą powstałych stempli z literami napisy na książkach rękopiśmiennych. Dokładny okres powstania ruchomych liter nie jest znany. Pierwsze wzmianki o próbach pisma za pomocą 48 znaków literowych wyciętych z metalu napotykaemy w literaturze o praskim złotniku imieniem Prokop Waldvogel. Prawdziwą rewolucję techniczną w piśmiennictwie spowodowało wynalezienie aparatu do odlewania jednolitych czcionek. Za wynalazcę metody odlewania czcionek ruchomych przy użyciu jednorazowo wykonywanych matryc uważa się Jana Gutenberga. Jego wynalazek polegał na wykonaniu stempla z twardego metalu, który służył do wybijania matryc w płycie z metalu bardziej miękkiego. Skonstruował też przyrząd do ręcznego odlewania czcionek metalowych oraz prasę do odbijania druków. Tak powstała technika drukowania wypukłego egzystująca do naszych czasów. Najstarszym drukiem opatrzonym datą jest kalendarz na 1448 r. wydrukowany w języku niemieckim. Najstarsze druki, jakie ukazały się przed 1501 r. nazwane są dzisiaj inkunabułami¹⁸.

¹⁸ Opracowanie własne na podstawie: B. Bienkowska, H. Chamerska, *Zarys dziejów książki*, Warszawa 1987. Gutenberg wydrukował Biblię 42-wierszową w 1456 r. i Biblię 36-wierszową w 1461 r.

Przedstawiona analiza rysu historycznego powstania pisma w pełni uzasadnia tezę, z której to wynika, że pismo powstało dlatego, ponieważ istniało zapotrzebowanie na tego rodzaju sposób zapisu wydarzeń. Wówczas powstawała także potrzeba i konieczność przekazywania wiedzy i zasobów potomności, aby rzeczy utworzone i powstałe nie zaginęły i nie uległy zapomnieniu.

Szybki rozwój pisma i druku spowodował wykorzystanie go w obrocie prawnym jako pośrednika i środka przekazu przy przekazywaniu czyjejś woli lub decyzji. Wraz z rozwojem pisma obserwujemy rozwój działalności fałszerzy w tym procesie. Inwazja fałszerzy na „świadka martwego”, jakim jest pismo i dokument, po pewnym okresie używania pisma stała się faktem. Gdy pismo osiągnęło już taki etap rozwoju, że w sposób trwały znalazło się w codziennym życiu człowieka i obrocie prawnym, pojawiły się bardziej lub mniej dojrzałe, bardziej lub mniej prymitywne w formie fałszerstwa zapisów. Znane są fałszerstwa z czasów sumeryjskich i babilońskich oraz dokonane w imperium rzymskim i na innych terenach. Świadczy o tym m.in. fakt, że w kodyfikacji justyniańskiej nie pominięto zagadnień fałszu. Niemniej taki prawodawca jak cesarz Justynian, sam nie ustrzegł się przed dość lichym fałszerstwem o charakterze publicznoprawnym. Komisji opracowującej pomniki prawodawstwa rzymskiego polecił „dokonanie wszelkich potrzebnych zmian tekstu”. Podkreślił też, aby tych zmian „nie zaznaczono wyraźnie lecz włączono je tak, ażeby wyglądały na tekst pierwotny”¹⁹.

Rozwojowi pisma i druku musiał też towarzyszyć rozwój fałszerstw wykonywanych dokumentów. Stan ten potwierdzony jest w publikacjach badanego okresu, przedstawionych powyżej. Skala i poziom zjawiska fałszowania dokumentów dotyczyły wszystkich grup społecznych. Wymyślane wówczas formy i sposoby fałszerstw były wprost proporcjonalne do technik i metod sporządzanych dokumentów.

Z analizy materiałów może wynikać, że rząd wielkości fałszerstwa zapisów mógł być znaczny już w średniowiecznej Europie, gdyż zasadami badania autentyczności dokumentów zajęli się papieże: Innocenty III, Aleksander II, Grzegorz IX, Innocenty IV i następnicy²⁰.

¹⁹ Zob. L. Piniński, *W 1400-letnią rocznicę kodyfikacji Justyniana*, Warszawa 1935; por. T. Karwowski, *Badania...*, s. 17–19.

²⁰ M. Goc, *Fałszerstwo dokumentów – trochę historii*, „Człowiek i Dokumenty” 11/2008, s. 15–18.

Bezpośredni udział w procesie ochrony autentyczności dokumentów przez papieży świadczy o randze, powadze i znaczeniu dokumentów w życiu organizacji i człowieka. Udział hierarchii kościelnej wynika z wcześniej omawianego faktu, że w początkowym okresie rozwoju pisma i druku sztukę pisania posiadali głównie zakonnicy. Zapisów dokonywano na pergaminie przy użyciu określonych znaków nanoszonych piórem nasączanym w atramentach.

Ciekawą informację dotyczącą zakresu fałszowania zapisów, podaje W. Kętrzyński: „W Niemczech np. liczą czasy Merowingów 50%, czasy pierwszych Karolingów 15%, a pierwszych królów Saskich 10%, panowanie zaś Konrada II już tylko 6%, podrobionych i sfałszowanych na 100 dokumentów w ogóle”²¹.

Tak liczne zjawisko fałszerstwa zapisów w dokumentach historycznych świadczy o znacznym rozwoju procesu fałszowania dokumentów już w początkowym okresie tworzenia i doskonalenia pisma oraz druku. Procentowy udział sfałszowanych dokumentów wykryty przez badaczy pozwala na wstępną ocenę skali tego zjawiska. Jak zauważyć można wraz z upływem czasu, rozwoju technik i form pisarskich obserwujemy stopniowy spadek procesu fałszowania dokumentów. Wynikać to może z działalności profilaktycznej, prewencyjnej i ustawodawczej wprowadzającej przepisy przeciwdziałające temu zjawisku.

W literaturze dotyczącej przerabiania i fałszowania dokumentów napotykamy wiele przykładów świadczących o tym nieprawym procederze już w najstarszych czasach. Jak podaje T. Karwowski, „doszło do tego, że niektóre osoby uchodziły za specjalistów w zakresie fałszerstw dokumentów. W Niemczech znany był Eberhard z Fuldy, a we Włoszech diakon Petrus z Montecassino, w Polsce Krzysztof Janikowski”. Fałszerze w Polsce średnio-wiecznej poza przerabianiem zapisów, znaleźli dogodny warunki dla swojej działalności w instytucji transumptu, czyli sporządzania odpisu, który po potwierdzeniu miał moc dokumentu. Oryginał dokumentu mógł więc w tych warunkach zginąć i bardzo często ginął. Korzystając dość powszechnie z instytucji transumptu, przerabiano „zapisy”. Były to notacje klasztorne lub kościelne, a więc notatki sporządzone w osobie trzeciej, dotyczące takich czy innych nabytków klasztornych, rzeczywistych lub mniemanych. Uznawano je za stare dokumenty, przeredagowywano w osobie pierwszej i zaopatrywano w znamiona autentyczności²².

²¹ W. Kętrzyński, *Studia nad dokumentami z XII wieku*, Kraków 1891, s. 3–17.

²² T. Karwowski, *Badania...*, s. 18.

Wymyślne formy i sposoby fałszowania dokumentów świadczą o przenikliwości i szerokości zjawiska fałszowania dokumentów. Proces ten nacechowany był wstępnym profesjonalizmem osób, które to wykonywały zgodnie z życzeniem wnioskodawcy. Przytoczona forma transumptu świadczy o umiejętnym, elastycznym i skutecznym sposobie fałszowania dokumentów. Proces ten wykorzystywany był głównie dla szybkiego i łatwego pozyskania dóbr i korzyści majątkowych i osobistych.

Kolejnym przykładem na rozwój tego zjawiska jest opis A. Małeckiego, który analizując takie praktyki pisze, że: „było to już fałszerstwo, rzecz zdrożna, ale tłumaczy tu tych podrabiaczy po pierwsze konieczność – pozwolić skrzywdzić swój klasztor to by było jeszcze gorsze niż taka sztuczka, po wtóre pokusa, przekonanie, że się próba uda – w kancelarii książęcej brakowało na to wszelkich środków, żeby fałszerza pochwycić, ani w niej bowiem brulionów wydawanych pism urzędowych nie przechowywano, ani też odpisów lub duplikatów z nich nie czyniono”²³.

Trudno jest dziś zrozumieć usprawiedliwiający fałszerstwo wywody A. Małeckiego. Interesujące są jednak informacje o ówczesnej praktyce. A. Małecki dobrze scharakteryzował trudności, na jakie napotykały urzędy książęce, którym przedstawiono do potwierdzenia taki lub inny dokument. Brak stosownych przepisów prawnych stwarzał możliwości rozwoju fałszowania dokumentów w ramach procesu transumptu, celem osiągnięcia określonych korzyści osobistych i majątkowych.

Opisane praktyki nie są zapewne jednostkowymi zjawiskami w procesie fałszowania dokumentów w tamtym okresie. Instytucja transumptu (potwierdzonej kopii), znana była w Polsce aż do końca I Rzeczypospolitej i była faktycznie i praktycznie wykorzystywana. Świadczyć o tym może m.in. przypadek fałszerstwa z przyczyn niematerialnych. Otóż w Miechowie cech sukienników miał zatarg z cechem krawców. Sukiennicy chcieli udowodnić sprawcom, że od tych ostatnich starszy jest cech kuśnierzy. W tym celu sporządzono transumpt. Przywilej Zygmunta III dla cechu sukienników z 1618 roku, zawierał transumpt przywileju Władysława Jagiełły z 1425 r., Kazimierza Jagiellończyka z 1455 r. i Zygmunta I z 1539 r. Przywilej ten zezwalał na sprzedaż sukna na łokcie mieszkańcom miasta Lelowa. Zawierał też statut cechu. W 1743 roku, w związku ze sporem, sukiennicy z Miechowa sporządzili wyciąg z przywileju. W po-

²³ Por. A. Małecki, *W kwestii fałszerstwa dokumentów*, Lwów 1904, s. 2–21.

rozumieniu z cukiernikami z Lelowa dokonano fałszerstwa. W miejsce słowa Lelów, wstawiono słowo „Miechów”²⁴.

Ten kolejny już przykład świadczyć może jedynie o fakcie wykorzystywania procesu fałszowania dokumentów w konfliktach grupowych i społecznych dla pozyskania korzystnego stanowiska, które to pozwalało na osiągnięcie zwycięstwa i sukcesu. Wielokrotnie wykorzystując proces transumptu dokonywano takiej zmiany zapisów w dokumentach, aby była korzystna dla ochrony i alibi własnego stanowiska, co pozwalało w konsekwencji na uzyskanie określonych dóbr czy też korzyści. Zastosowanie instytucji transumptu wykorzystane przez cech sukienników w sporze z cechem krawców świadczy o powszechności łamania prawa w zakresie fałszowania dokumentów w omawianym okresie.

Za panowania Władysława IV znanym polskim fałszerzem dokumentów był Krzysztof Janikowski, który piastował wysokie urzędy w kancelarii królewskiej. Prowadził on bujną działalność fałszowania zapisów dokumentowych w okresie XVII wieku.

W tym okresie, w przeciwieństwie do średniowiecza, już nie tak łatwo było dokonywać różnorodnych fałszerstw w tej dziedzinie. W swojej działalności fałszerza dokumentów sprytnie zapewnił sobie reklamę posiadacza starych, autentycznych nadań, puszczając w obieg historię o odkopanej na Pomorzu Słupskim skrzyni pełnej starych pism, dotyczących wielu nadań na terenie Polski. Najpoważniejszym jego fałszerstwem było spreparowanie dokumentu uzasadniającego pretensje Polski do części Pomorza Zachodniego. Po wojnie trzydziestoletniej dokument ten delegacja polska przedstawiła na konferencji pokojowej w Osnabrück. Tam jednak uznano go za fałszywy z powodu braku odpowiedniego krzyża na odcisku pieczęci biskupa z Kamienia Pomorskiego. Po zdemaskowaniu uciekł on za granicę. Był jednak zaocznie sądzony w Gdańsku i skazany na karę śmierci²⁵.

Umiejętne rozmijanie się z rzeczywistą prawdą zawartą w starych dokumentach, już w średniowieczu stanowiło podstawową siłę napędową w procesie fałszowania dokumentów. Zastosowanie różnego rodzaju forтели, jak podany przykład znalezienia skrzyni z dokumentami, poświad-

²⁴ T. Karwowski, *Badania...*, s. 18.

²⁵ I. Polkowski, *K.S. Janikowski, Fałszerz dokumentów polskich*, „Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliofilów Polskich” 1870, tom XX; J. Rumiński, *Fałszerstwa dokumentów K.S. Janikowskiego w Prusach Królewskich w połowie XVII w.*, „Zapiski historyczne” 1965, tom XXXX.

cza, że proces fałszowania stanowił część złożonych działań, których celem było uzyskanie określonych korzyści. Dlatego już wówczas tworzono szereg działań zapobiegających temu niekorzystnemu zjawisku. Podany przykład K. Janikowskiego świadczy o wdrażaniu kolejnych działań już na przełomie XVI i XVII wieku, mających na celu ukrócenie i utrudnienie procesu różnych fałszerstw dokumentów.

Wraz z zastosowaniem nowych podłoży, na których umieszczano zapisy dokumentowe, następował stopniowy rozwój technik umożliwiających fałszowanie nowopowstałych zapisów dokumentowych. Przykładem jest prosta forma uniemożliwiająca odczytanie w pełni lub części treści dokumentu. W tym to celu dokonywano uszkodzenia podłoża. Stosowano np. wydarcie odpowiedniego kawałka podłoża lub wielokrotnie składano w potrzebnym miejscu tekst dokumentu, by papier się podarł lub zapis wykruszył. Przykładem na potwierdzenie są trzynastowieczne dokumenty zespołu akt klasztornych w Poznaniu²⁶.

Stopniowy rozwój technik i form zapisu tworzył też nowe sposoby fałszowania i odczytu dokumentów. Podana forma uniemożliwiająca oryginalny odczyt poprzez wielokrotne składanie i rozkładanie papieru w określonym miejscu powodowała prosty i trwały sposób na zniekształcenie sposobu odczytu. Powodowało to możliwości dopisu treści pożądaney w konkretnej sytuacji. W taki sposób możliwe było naniesienie poprawek zgodnych z wolą zleceniodawcy. Mogło to dotyczyć np. zmiany wielkości liczbowych, imion czy nazwisk, miejscowości lub terminów. Wprowadzenie takich zmian w oryginale stanowiło trwały i skuteczny sposób przerobienia oryginału.

Kolejnym przykładem jest zamazywanie lub zakreślanie oraz wydrapywanie i zmywanie zapisu dokumentowego. Przykładem tej formy fałszerstwa może być wydrapywanie imienia faraona Echnatona z taśm cienkiego złota, znajdującego się przy jego mumii. Bardzo wyraźnie wskazują na sposób fałszowania przez wydrapywanie „rasura”²⁷ bulle papieskie.

Kolejne techniki i formy umożliwiające zmianę zapisu, czyli fałszowanie potwierdzają szeroki zmysł myślowy osób, które parały się procesem skutecznego fałszowania dokumentów. Zastosowanie efektownych technik zamazywania, czy wydrapywania znaków i liter przez osoby fałszujące dokumenty stanowiło określony ciąg myślowych i praktycznych działań, któ-

²⁶ WAP w Poznaniu, sygn. Bledzew B1-K1 12, XIV, ryc. 28, 29.

²⁷ S. Mikucki, *Badania autentyczności dokumentów w praktyce kancelarii monarszej i sądów polskich w wiekach średnich*, Kraków 1934, cyt. za T. Karwowski, *Badania...*, s. 20.

rych wynik umożliwiał skuteczną i pożądaną zmianę treści odczytanego dokumentu. Do realizacji swych czynności fałszerze wykorzystywali różnorakie narzędzia przedmioty i odczynniki. Głównym celem ich działań było skuteczne i niełatwe do wykrycia przerobienie lub podrobienie dokumentu.

Do celów technicznego wykonawstwa, fałszu dokumentu, używano, np. nożyka pisarskiego „scallpellum”, noszonego przy pasie przez pisarzy lub jak w Rosji w XVII wieku „łuszczalny zup” lub „żelazo dla oczistki i gładzenia bumagi”. Przedmioty te należały do wyposażenia ówczesnych pisarzy²⁸.

Narzędzia i przyrządy wykorzystywane w procesie fałszowania dokumentów były indywidualnie dostosowywane do cech dokumentu i umiejętności fałszerzy. Wszędzie tam, gdzie dokonywano zapisu i sporządzania dokumentów pojawiały się osoby, które za cel swych działań określały sobie umiejętną i skuteczną działalność umożliwiającą niełatwe w procesie wykrycia sztukę przerabiania i podrabiania dokumentów. Z usług tych osób korzystały osoby i organizacje, a wynik tych działań wielokrotnie zachowywany był w sekrecie i tajemnicy zlecniodawcy i wykonawcy. Po dzień dzisiejszy w archiwach i zbiorach dokumentów badacze napotykają się z tym nieprawym zjawiskiem.

Następnym istotnym przykładem techniki zastosowania wyskrobywania jest przywilej wydany przez papieża Jana VIII dla Tournus, nakreślony na papirusie, na którym można w pewnym miejscu zastosować między liniami słowo „Allah” oraz nazwisko arabskiego dyrektora finansów²⁹.

Zastosowanie opisanej techniki wyskrobywania uwidocznionej przy sporządzaniu dokumentów papieskich jest przykładem typowego palimpsestu. Wyskrobywanie i nanoszenie kolejnych tekstów czy znaków, umożliwiało wielokrotną zmianę treści i znaczenia, a jednocześnie utrudniało odróżnienie tekstu pierwszego od kolejnego naniesionego. Przez co tworzony był dokument pozorny, a jego ostateczna treść stanowiła umiejętny proces kombinatoryki zapisu poprzez zmianę znaczenia znaków lub słów w zależności od układu i potrzeb.

²⁸ Zob. L. W. Czerepnin, *Russkaja paliegografija*, Moskwa 1956. Zawodowe określenia przyrządów pisarskich potwierdzają złożoność problemu oraz szerokie wykorzystanie tego typu działań w procesie tworzenia dokumentów. Autor opisując sposoby i metody sporządzania dokumentów przedstawia także znane wówczas formy i metody fałszowania dokumentów.

²⁹ Zob. H. Bresslau, *Handbuch der Urkundenlehre*, Berlin 1958. Techniczny opis sposobów fałszowania dokumentów przy wykorzystaniu wielu środków jest próbą przedstawienia skali problemu jaka dotyczyła tego proceduru.

Bardzo prostą, ale jakże skuteczną kolejną formą fałszerstwa przy przetwarzaniu dokumentu jest dopisywanie nań nowych znaków w miejscu usuniętego tekstu lub w miejscach niezapisanych. W tym przypadku ważne znaczenie ma odróżnienie dopisków legalnych od nielegalnych, gdy zasada parafowania dopisków znana jest od niedawna. Wykrywanie dopisków niesporządzonych przez kreślącego nie było z resztą rzeczą łatwą, gdyż „szryft” pisma średniowiecznego poszczególnych pisarzy wykazywał niewielkie różnice, a barwa linii pisma dopisanego nie różniła się początkowo w sposób widoczny od pozostałego tekstu³⁰.

Dopisywanie znaków i nowego tekstu oraz parafowanie tego faktu przynosi wiele możliwości prawnych i bezprawnych przy tego typu działaniach. Parafowanie jest potwierdzeniem dokonanej zmiany, ale nie zawsze zgodnej z wolą autora czy wystawcy dokumentu. Kreślenie kolejnych znaków i wyrazów bez parafy stanowi już trudność znaczną i łatwiejszą w wykryciu. Naniesiony znak lub wyraz bez parafy musi zachować kolor, odcień, a co najważniejsze „szryft” pisma, co w rzeczywistości pozwala na łatwe wykrycie dokonanej zmiany.

Dopiero ze względu na różnice w składzie inkaustów, według H. Bresslau, odcienie zabarwienia stawały się zauważalne z upływem czasu. W obecnych czasach ta właśnie dyferencja barwna znacznie ułatwia dzisiejszym badaczom ujawnienie i wskazanie dopisków³¹.

W literaturze przedmiotu, obejmującej historyczny okres fałszowania dokumentów, napotykaamy niejednokrotnie w jednym dokumencie zastosowanie widocznych śladów kilku form fałszerstw stosowanych w znacznych odstępach czasowych. Jest to potwierdzenie zwielokrotnienia problematyki fałszowania dokumentów na przestrzeni dziejów stosownie do okoliczności i woli osób zaangażowanych w proces materialnego fałszowania dokumentów.

W końcu XVIII i na początku XIX wieku w Polsce rozpowszechnił się proces fałszowania zapisów dokumentowych w obszarze heraldyki. Zjawisko fałszowania dokumentów, pomimo znacznej negacji społecznej i wielości zastosowanych różnorodnych środków prawnych i technicznych, nadal występuje w wielu dziedzinach życia społecznego, a jego proces, w przeciwieństwie do oczekiwań i unormowań prawno-administracyjnych, ma nadal tendencję rozwojową.

³⁰ T. Karwowski, *Badania...*, s. 20 i n.

³¹ H. Bresslau, *Handbuch...*, s. 17–21.

Problematyka materialnego fałszerstwa dokumentów z punktu widzenia kryminalistyki i przepisów obowiązujących w Polsce ludowej opierała się na ściśle sprecyzowanej definicji dokumentu zawartej w art. 91 § 3 k.k. Płynność definicji określona w wyżej wymienionym artykule sprawiała wiele trudności interpretacyjnych badaczom problemu, a wymiar sprawiedliwości napotykał na wiele rozbieżnych zapatrywań, które to wielokrotnie były wyjaśniane w orzeczeniach Sądu Najwyższego³².

Szerokie rozumienie definicji dokumentu w okresie przedwojennym i powojennym oraz brak jedności interpretacyjnych tego pojęcia w kodeksach karnych wynika z wieloznaczności pojęcia dokumentu w języku literackim, potocznym i prawniczym.

Z podobnych i odmiennych powodów, ewolucja pojęcia dokumentu w Kodeksie karnym z 1932 r. uległa modyfikacji już w k.k. obowiązującym od roku 1969 i kolejnej w Kodeksie karnym z roku 1997. Nieściśła definicja dokumentu zawarta w art. 91 § 3 k.k. była bez wartości dla kryminalistyki, przez co nie pozwalała na określenie przedmiotu badań tego działu omawianej dyscypliny³³.

Brak jedności interpretacyjnych wymusił stopniowo zawężenie i przybliżenie tego pojęcia na płaszczyźnie różnych dziedzin prawa. Pozwoliło to na łatwiejsze zrozumienie terminu teoretycznego oraz umożliwiło przystosowanie go do działań praktycznych. Różna interpretacja w każdej dziedzinie prawa stanowi o różnorodnym rozumieniu tego pojęcia. Koniecznym więc jest wypracowanie wspólnego zrozumienia terminu w różnych dziedzinach a przy wykorzystaniu płaszczyzn pomocniczych prawa. Brak jednolitości zrozumienia terminu, to główny powód w odmiennym rozumieniu tego pojęcia w dziedzinie teorii prawnej i praktyki sądowej.

Od starożytności, poprzez średniowiecze, do najnowszych czasów rozwijały się represje karne mające na celu przeciwdziałanie fałszerstwom dokumentów. Już w początkach tworzenia dokumentów rozwijały się techniczne formy w przeciwdziałaniu przerabiania dokumentów. Jak podaje J. Klima, już w Babilonie ważne dokumenty, sporządzane na tabliczkach, wkładano do glinianych kopert, na których umieszczano pełny lub skrócony tekst,

³² Wyrok SN z dnia 18 września 1933 r. I K 283/33, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1934, nr 2, s. 471; L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach*, Kraków 1936, s. 219; S. Glaser, *Kodeks karny. Komentarz*, Kraków 1934, s. 599–612.

³³ Szerz. zob. A. Szwarc, *Fałszerstwo dokumentów w świetle kryminalistyki*, Warszawa 1955, s. 3–55. Autor w swoich rozważaniach zajmuje się badaniem dokumentów sporządzonych tylko na papierze.

znajdujący się na tabliczce. Na kopercie wyciskano też pieczęcie świadków. Gdy powstawały wątpliwości dotyczące tekstu na kopercie, w obecności władz łamano kopertę i ujawniano nienaruszony tekst pierwotny³⁴.

Wprowadzone zabezpieczenia przed fałszowaniem sporządzanych tabliczek stanowią elementarne środki ochrony w procesie materialnego fałszowania dokumentów. Wkładanie zapisanych tabliczek do glinianych kopert to kolejny krok w doskonaleniu środków ochrony i możliwości prawnych, poprzez wykorzystanie świadków w procesie ochrony dokumentu. Zastosowanie natomiast pieczęci świadków potwierdza rangę i znaczenie dokumentów w życiu człowieka.

Kolejnym przykładem rozwoju technicznego zabezpieczenia oryginału dokumentu są różne formy pieczęci doczepiane do podłoża dokumentu. W tym celu stosowano barwione podłoża, kolorowe atramenty oraz rozbudowywano w sposób widoczny bardzo różnorodne formy podpisów. Już w XIX wieku do takich technicznych zabezpieczeń należała np. zasada „używania dla sporządzania niektórych dokumentów papieru (cienkiego) i słabo sklejonego, aby pismo głęboko przenikało, co utrudnia wyskrobywanie i trawienie”³⁵.

Rozwój metod i sposobów przeciwdziałania fałszerstwom miał za zadanie formalne zabezpieczenie dokumentów przy zastosowaniu określonych wymogów, dotyczących głównie układu ich treści. Wraz z rozwojem metod i sposobów ogromne znaczenie dla przeciwdziałania i zapobiegania fałszerstwom miała represja karna, rozwój badań wykrywających fakt przeróbek i podróbek oraz możliwość odtworzenia pierwotnej treści sfałszowanego dokumentu. Rozkwit nauk w tym zakresie stanowił znaczny hamulec dla rozwoju tej kategorii przestępczości.

Już w Kodeksie Hammurabiego mówiono o karze zapłacenia dwunastokrotnej wartości spornego roszczenia w przypadku pewnego rodzaju fałszerstwa dokumentów³⁶. Natomiast w ustawie Cornelia „o fałszu za napisanie w złej wierze testamentu, wyciśnięcie lub wykonanie fałszywej

³⁴ J. Klima, *Prawo Hammurabiego*, Warszawa 1957, s. 70–76. Opisane środki prewencji, stosowane w Babilonie przed fałszowaniem dokumentów. Gliniana koperta z tekstem i list tej samej treści na glinianej tabliczce, która znajdowała się wewnątrz koperty, stanowiły oryginał i jednocześnie niepodważalny dowód treści tabliczki.

³⁵ A. A. Lewi, *Sriedstwa i metody priedochranienija dokumentow ot poddielki*, „Woprosy Borby z Priestupnostju” 1969, nr 9, s. 142.

³⁶ J. Klima, *Prawo Hammurabiego*, Warszawa 1957, s. 70–76, cyt. za T. Karwowski..., s. 21–22.

pieczęci” przewidywała dla niewolników karę śmierci, dla wolnych deportację³⁷. W XVI wieku *Constitutio Criminalis Carolina* również przewidywała za fałszerstwo bardzo wysokie kary.

Wielkość kary była stopniowana, jednak jej nieuchronność miała stanowić główny element profilaktycznej działalności zapobiegającej fałszerstwu dokumentów. Gradacja kary powiązana była z wielkością materialnego fałszerstwa dokumentu, potwierdzają to akty prawne XVI-wiecznego niemieckiego kodeksu karnego zatwierdzonego w 1532 r. przez Sejm Rzeszy Niemieckiej.

W prawie rosyjskim w latach 1550 i 1558 stosowano za fałszerstwo dla diaka wtrącenie do więzienia („torgowju kaźnju”), dla paddiaka śmierć i bicie batem („kaźmiti torgowju kaźnju, biti knutiem”)³⁸. W Polsce stosowano w średniowieczu karę „piętnadziesta” lub zasadę talionu³⁹. W Anglii w XVIII w. fałszerstwo było karane bardziej dotkliwie. Poza grzywnami przewidywano również „kary więzienia” i „siedzenia w klatce”⁴⁰. Ostre sankcje karne występują również w Kodeksie Karnym Wojskowym Milicji Wolnego Miasta Krakowa z 1839 r. Represja karna była tylko jednym z aspektów z zagadnienia zwalczania fałszerstw przez organy wymiaru sprawiedliwości, innym były badania. Ich stosowanie pozwalało ustalić fakt przeróbki dokumentu, a w niektórych przypadkach, jeżeli nie całość, to przynajmniej część jego pierwotnej treści⁴¹.

Przytoczone sankcje karne za stwierdzone fałszerstwa dokumentów uzależnione były od szkodliwości jakie przynosiły po wdrożeniu z nich sfalszowanych dokumentów w proces ich wykorzystania i zastosowania. Stosowanie represji karnych nie mogło być możliwe bez potwierdzenia faktu zaistnienia fałszerstwa dokumentów. W każdym więc postępowaniu dowodowym, którego celem było udowodnienie fałszerstwa, w trakcie jego toku przeprowadzano odpowiednie badania w tym zakresie działania. Jak wynika z zachowanych dokumentów dotyczących omawianej proble-

³⁷ A. Cukrowicz, *Justyniana instytucje*, Kraków 1850, cyt. za T. Karwowski, *Badania...*, s. 21–22.

³⁸ *Sudiebni XV – XVI wieków (praca zbiorowa)*, Moskwa – Leningrad 1952, cyt. za T. Karwowski, *Badania...*, s. 22.

³⁹ R. Taubenschlag, *Prawo karne polskiego średniowiecza*, Lwów 1934, cyt. za T. Karwowski, *Badania...*, s. 83.

⁴⁰ X. T. Ostrowski, *Prawo kryminalne angielskie przez Wilhelma Blakstona zebrane, a przez X. T. Ostrowskiego wytłumaczone*, Warszawa 1786, s. 22.

⁴¹ Zob. T. Karwowski, *Badania...*, s. 22.

matyki, zawsze przy używaniu zapisów dokumentowych, gdzie zachodziła wątpliwość ich autentyczności, wdrażano odpowiedni używany w tym czasie proces wykrywczy i badawczy, którego celem było stwierdzenie autentyczności zapisów w dokumencie. W toku tych rozważań uwzględniano wymagania formalne dotyczące wartości dokumentów oraz cechy materialne świadczące o ich autentyczności i wiarygodności.

W analizowanych dokumentach zachował się opis wydarzenia, który potwierdza fakt stosowania już w starożytnej praktyce przeprowadzenia urzędowych badań autentyczności zapisów pisma klinowego na glinianych tabliczkach. M. Schorr⁴² przytacza m.in. znamieny opis badania tabliczek w pałacu: „Do Sin – idinnam powiesz, tak mówi Hammurabi: Lalum Kadurru, tak doniósł, następująco, on sam Alli-ellatli raganum podnosi pretensje do pola, które od dawna dzierżę na własność, a także (zagrabił) zboże na polu. Tak mi doniósł. Podług badania tabliczki w pałacu, 2 GAN (należy) do Lalum. Dłaczego Alli-ellatli raganum reklamuje pole od Lalum...?”. Z opisanego badania możemy przyjąć, że było ono prowadzone podczas jakiegoś stosowanego i akceptowanego wówczas postępowania urzędowego. W badaniu tym wykorzystano wyżej umówione koperty i tabliczki gliniane, stosowane jako środek prewencyjny i ochronny przed fałszowaniem w Babilonie.

Kolejnym potwierdzeniem faktu przeprowadzanych badań w zakresie fałszowania dokumentu są wywody L. Wengera⁴³, który podaje, że „badano prawidłowość i wiarygodność dokumentów jako środków dowodowych. Między innymi prowadzono badania porównawcze pisma ręcznego (Schriftvergleichung). Brano wtedy pod uwagę porównanie ręki pisarza, a więc charakter pisma (manus collatio), oraz budowy liter (comparatio litterarum)”. Badania tego rodzaju prowadzili „biegli w piśmie”. Jednakże badania porównawcze pisma były ostatnim środkiem badań autentyczności – ostatnim, a więc mniej ważnym od innych. Te ważne kryteria to przysięga i dowód ze świadków. Jako biegli najczęściej występowały nie pojedyncze osoby, lecz całe komisje. Skład tych komisji był różny. Jak podaje

⁴² M. Schorr, *Kodeks Hammurabiego a ówczesna praktyka prawa*, „Rozprawy Akademii Umiejętności” 1907, t. XXV; T. Karwowski, *Badania...*, s. 22–23.

⁴³ L. Wenger, *Institutionen des Römischen Zivilprocessrechts*, München 1925, s. 285, por. J. Ainger, *Dierkundenunterdrückung in der Rechtsentwicklung*, München 1932, s. 9. Autor ten argumentował brak wyraźnego uregulowania odpowiedzialności karnej za ukrycie dokumentu w prawie średniowiecznym.

H. Bresslau⁴⁴ o osiemnastoosobowej komisji, złożonej z notariuszy, która badała w 1161 roku autentyczność dokumentu *carta securit as doży we-neckiego*. W 1289 roku w celu zbadania autentyczności pewnego podejrzanego dokumentu pochodzącego z 1235 roku, sędzia podesty Bolonii, znany ówczesny „kryminalistyk” Albetrus Gandi, nus powołał szereg biegłych. Wśród nich oprócz pisarzy byli także handlarze materiałami do pisania. W średniowieczu takimi biegłymi członkami komisji były przede wszystkim osoby duchowne.

Skąpa ilość przekazów nie pozwala jednak dzisiaj na naukowe czy analityczne zapoznanie się ze szczegółami prowadzonych wówczas badań. Istotne znaczenie może mieć tutaj wykorzystywanie w omawianym okresie nie tylko sposobów i form stosowanych w procesie wykrywczym co do autentyczności dokumentów, ale także biegłych i komisji specjalizujących się tej dziedzinie łamania prawa.

Badania autentyczności dokumentów w Polsce już w wiekach średnich stały na europejskim poziomie. S. Krzyżanowski⁴⁵ podaje np. następującą wiadomość: „kilka razy powołuje się mianowicie książę na inne dyplomy i wspomnienia o ich przeczytaniu lub zbadaniu z dokumentu widać, że badanie to nie było czczą tylko formą, cała komisja złożona z kleryków i notariuszy, do której należeli znawcy, jak Stefan archidyakon i mistrz Mikołaj (*medicus*), bada z rozkazu księcia troskliwie dawniejsze przywileje klasztoru w Pelplinie, przez książąt pomorskich Sambora i Mestwina nadane, a Przemysław zatwierdza je dopiero po tem zbadaniu, wydany przez niego przywilej opisuje cały ten proceder. Inny przykład badań podaje zapiska łomżyńska z 1527 roku. Otóż Jan, młodszy wójt zembrowski, wezwany do wykazania się, iż wypłacił czynsze ściągnięte za rok 1526 od podmieszczan zambrowskich, po dłuższym ociąganiu się przedstawił jako dowód wpłaty dwa kwity – oba, jak twierdził, pisane ręką Jakóba Choromańskiego, podpiska łomżyńskiego. Dokładne zbadanie kwitów wykazało, że tylko jeden pochodził z ręki podpiska. Drugi został uznany przez sąd za fałszywy, ponieważ ręka na kwicie nie była znana, jakkolwiek pismo było zrobione na kształt i obraz pisma rzeczowego Jakóba. Orzeczenie sądu zostało w całej rozciągłości zatwierdzone przez konsyliarzy książęcych”⁴⁶.

⁴⁴ H. Bresslau, *Handbuch...*; T. Karwowski, *Badania...*, s. 22–23.

⁴⁵ S. Krzyżanowski, *Dyplomy i kancelaria Przemysława II*, Kraków 1890, s. 20–22.

⁴⁶ Zob. T. Karwowski, *Badania...*, s. 24–25.

Opisane przykłady badania autentyczności i wiarygodności dokumentów w określonym czasie mogą uświadomić nam dzisiaj, że problematyka ta wymagała wielu profesjonalnych określeń oraz znajomości i przestrzegania przepisów dotyczących problematyki w przeciwdziałającej procesowi fałszowania dokumentów. Badając pisma, znaki czy pieczęcie wykorzystywano najbardziej dostępne wówczas formy oraz specjalistów, znawców pisma, a także dokumentów.

W XVII wieku badania autentyczności pisma było już dość powszechne. Poświadczeniem tego stanu rzeczy jest obwieszczenie wydane przez króla Jana Kazimierza, a dotyczące Poena Perdelionis na Hieronimie Radziejowskim, przyszłym podkanclerzem koronnym. W ogłoszeniu jest mowa o pojmaniu Jana Jasińskiego, sługi Radziejewskiego, z listami pisanymi do „nieprzyjaciela tej Korony”, kreślonymi ręką tegoż Radziejewskiego⁴⁷.

Przedstawione przykłady dotyczące powszechnych przekonań i możliwości rozpoznawania fałszerstw dokumentów świadczą, że w Polsce i innych krajach od momentu rozpoczęcia używania zapisów dokumentowych, w procesie prawnym i gospodarczym, równolegle, w tym samym czasie wprowadzono działania profilaktyczne i badania dotyczące wykrywalności fałszowania zapisów w tych dokumentach. Równolegle wdrażano też przepisy prawne i wykonawcze, które zapobiegały procesowi fałszowania dokumentu.

Już w XVII wieku w Poznaniu, w zakładzie naukowym Konarskiego, wśród pięciu wykładanych dyscyplin naukowych, jedną była nauka o dokumentach⁴⁸. Coraz powszechniejsze przekazywanie woli za pomocą dokumentów pisanych przyczyniało się do rozwoju roli i znaczenia „dokumentu” sensu stricto w procesie prawnym i gospodarczym. Wraz z nim występował też rozkwit równoległych procesów, związanych z działaniami prewencyjnymi i przeciwdziałaniem fałszerstw, ukierunkowanych na sam dokument i zawarte w nim treści. Szeroko zakrojone działania w postępowaniu przeciwdziałającym fałszerstwu materialnym dokumentów wynikały z rozwoju coraz to nowszych sposobów, metod i form stosowanych przez fałszerzy.

Wraz z rozwojem technik fałszowania dokumentów, rozwijają się także formy i metody, w zakresie technicznych badań dokumentów, przeciwdziałające temu procesowi.

⁴⁷ WAPP Poznań, sygn. Wschowa Gr. 144, daw. 133. Wzmianka ta potwierdza badanie autentyczności przyjętych listów przez porównanie z pismem na innych dokumentach wymienionego podkanclerza koronnego.

⁴⁸ H. Wuttke, *Städtebuch des Landes Posen*, Leipzig 1877; T. Karwowski, *Badania...*, s. 24.

Rozmach i rozmiar prowadzonych badań specjalistycznych, w tym procesie działania, uzależniony był od poziomu prawnego i społecznego rozwoju społeczeństwa oraz od wdrożonego poziomu kultury technicznej w tym zakresie działania.

Problematyka fałszerstwa dokumentów w ujęciu historycznym przedstawiana jest przez znawców problemu jako analiza dokumentów sporządzonych na papierze w sposób ręczny lub mechaniczny. Wynika to z faktu, że większość dostępnych dokumentów ma formę aktu pisemnego, ręcznego, drukowanego lub tłoczonego. Pozostałe dokumenty o innych formach, np. malowane, grawerowane, kute czy rzeźbione występują w procesie badań o wiele rzadziej.

W związku z powyższym analizowana tematyka dotyczy w głównej mierze dokumentów mających formę pisemną, a przy uwzględnieniu specyfiki nanoszenia znaków przy użyciu pisma ręcznego, drukowanego, tłoczonego oraz innych nowoczesnych technik i sposobów zapisu przy zachowaniu możliwości odczytu.

BIBLIOGRAFIA

1. Ainger J., *Dierkundenunterdrückung in der Rechtsentwicklung*, München 1932.
2. Bieńkowska B., Chamerska H., *Zarys dziejów książki*, Warszawa 1987.
3. Boratyński K., Fijałkowski T., Druzdziel M., *Poligrafia Ogólna*, Warszawa 1982.
4. Borowski W. M., *Zasady prawa karnego. Część specjalna. Przepisy przeciwko religii, państwu, władzy państwowej i porządkowi publicznemu*, tom II, Warszawa 1923.
5. Bresslau H., *Handbuch der Urkundenlehre*, Berlin 1958.
6. Cukrowicz A., *Justyniana instytucje*, Kraków 1850.
7. Czerepnin L.W., *Russkaja paliegrafija*, Moskwa 1956.
8. *Encyklopedia podręczna prawa karnego*, W. Makowski (red.), tom II, Warszawa 1931 – 1939.
9. Glaser S., *Kodeks karny. Komentarz*, Kraków 1934.
10. Goc M., *Fałszerstwo dokumentów – trochę historii*, „Człowiek i Dokumenty” 11/2008.
11. Karwowski T., *Badania przerobionych dokumentów*, Warszawa 1977.
12. Kętrzyński W., *Studia nad dokumentami z XII wieku*, Kraków 1891.
13. Klima J., *Prawo Hammurabiego*, Warszawa 1957.

14. Kornayi J., *Powszechna historia państwa i prawa*, tom I, Warszawa 1965.
15. Krzyżanowski S., *Dyplomy i kancelaria Przemysława II*, Kraków 1890.
16. Kwieciński H., *Grafologia sądowa*, Warszawa 1948, wyd. II.
17. Lewi A. A., *Sriedstwa i metody przedochranienija dokumentow ot podielki*, „Woprosy Borby z Priestupnostju” 1969, nr 9.
18. Liszewska W., *Ginące dzieła sztuki*, „Wiedza i Życie” 5/1996.
19. Małecki A., *W kwestii fałszerstwa dokumentów*, Lwów 1904.
20. Merkel P., *Die Urkunde im Deutschen Strafrecht*, München 1902.
21. Mikucki S., *Badania autentyczności dokumentów w praktyce kancelarii monarszej i sądów polskich w wiekach średnich*, Kraków 1934.
22. Mommsen Th., *Römisches Strafrecht*, Graz–Austria 1955.
23. Ost-Rassow B., *Lehrbuch der chemischen Technologie*, Lipsk 1941.
24. Ostrowski X. T., *Prawo kryminalne angielskie przez Wilhelma Blakstona zebrane, a przez X. T. Ostrowskiego wytłumaczone*, Warszawa 1786.
25. Peiper L., *Komentarz do kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach*, Kraków 1936.
26. Piniński L., *W 1400-letnią rocznicę kodyfikacji Justyniana*, Warszawa 1935.
27. Piórkowska-Flieger J., *Fałsz dokumentu w polskim prawie karnym*, Warszawa 2004.
28. Polkowski I., K.S. Janikowski, *Fałszerz dokumentów polskich*, „Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliofilów Polskich” 1870, tom XX.
29. *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, W. Włodkiewicz (red.), Warszawa 1986.
30. Rumiński J., *Fałszerstwa dokumentów K.S. Janikowskiego w Prusach Królewskich w połowie XVII w.*, „Zapiski historyczne” 1965, tom XXXX.
31. Ruszała B., *Fałszerstwa dokumentów*, „Zeszyty Naukowe WSIZiA” 2011.
32. Schorr M., *Kodeks Hammurabiego a ówczesna praktyka prawa*, „Rozprawy Akademii Umiejętności” 1907, tom XXV.
33. Świderek A., *Kiedy pisaki egipskie przemówiły po grecku*, Warszawa 1970.
34. *System prawa karnego*, tom IV, *O przestępstwach w szczególności*, I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński (red.), cz. II, Warszawa 1989.
35. Szwarc A., *Fałszerstwo dokumentów w świetle kryminalistyki*, Warszawa 1955.
36. WAPP Poznań, sygn. Wschowa Gr. 144, daw. 133.

37. Wenger L., *Institutionen des Römischen Zivilprocessrechts*, München 1925.
38. Wuttke H., *Städtebuch des Landes Posen*, Leipzig 1877.
39. Wyrok SN z dnia 18 września 1933 r. I K 283/33, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1934.

Ewelina Iwona ZGAJEWSKA-RYTELEWSKA – doktor nauk prawnych (2013 r.), absolwentka dziennych studiów doktoranckich na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Od 2014 r. asystent w Katedrze Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego na Wydziale Prawa i Administracji UWM w Olsztynie. Zainteresowania naukowe koncentruje na zagadnieniach związanych z bezpieczeństwem wewnętrznym państwa oraz problematyką prawną dokumentów. Autorka wielu publikacji, wykładów i szkoleń w omawianym zakresie od 2009 roku.